

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Andrzej Struzik (spr.) SSA Teresa Rak
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa U. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 7 października 2014 r. sygn. akt I C 1518/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 3 321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1699/14

UZASADNIENIE

U. P. w pozwie skierowanym przeciwko N. (...) Towarzystwu (...) na (...) S.A. w W. domagała się zasądzenia kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2012 r. oraz kosztów procesu. Na uzasadnienie swego żądania powódka powołała, iż została podstępnie wprowadzona w błąd przez A. G., gdy chciała ulokować 100.000 zł na lokacie bankowej. W szczególności powódka z mężem udała się w tym celu do lokalu (...) Banku, a przebywający tam A. G. skłonił ją do zakupu produktu o nazwie (...), który według jego zapewnienia miał stanowić lokatę środków pieniężnych, a okazał się umową ubezpieczenia na życie ze składką roczną po 100.000 zł przez kolejnych 5 lat z niemożnością ich wypłaty pod rygorem utraty wpłaconych środków. Powódka powoływała się zarówno na fakt wprowadzenia jej w błąd

przez A. G., jak też wskazywała, że zastrzeżenie opłaty likwidacyjnej odpowiadającej wysokości wpłaconych środków stanowi niedozwoloną klauzulę umowną.

Strona pozwana wносиła o oddalenie powództwa i kwestionowała skuteczność uchylecia się przez powódkę od skutków prawnych oświadczenia woli twierdząc, że nie wystąpiły do tego przesłanki, twierdziła, że powódka powinna ponosić konsekwencje podpisywania dokumentów bez ich czytania, a nadto że A. G. nie był uprawniony do oferowania produktów N. ani bezpośrednio, ani też w imieniu dysponującego takimi uprawnieniami (...). Twierdziła także, że naliczenie opłaty likwidacyjnej w wysokości całości wpłaconych środków było zgodne z prawem i uzasadnione, gdyż sama prowizja agenta wynosiła ponad 100.000 zł.

W toku procesu strona pozwana N. (...) Towarzystwo (...) na (...) S.A. w W. zmieniła nazwę na (...) S.A. w W..

Wyrokiem z dnia 7 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2012 r., zasądził od strony pozwanej na rzecz radcy prawnego M. W. kwotę 4.428 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódkce z urzędu oraz nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.000 zł tytułem opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona i kwotę 656,86 zł tytułem wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił następujące fakty:

Powódka U. P. przebywała w Stanach Zjednoczonych około 10 lat - od 2002 do 2012 roku. W USA powódka poznała męża P. P., który przebywał tam około 9 lat. Podczas pracy w S. małżonkowie zgromadzili oszczędności w wysokości około 60 000 USD, które przywieźli do Polski w 2012 roku. Po powrocie z emigracji U. P. i P. P. zamieszkali w P., gdzie prowadzili z rodzicami powódki gospodarstwo rolne. Mieli dwójkę małoletnich dzieci, nie pracowali, utrzymywali się z pracy na roli. P. P. zamierzał podjąć pracę poza granicami kraju w jednym z krajów europejskich.

Powódka i jej mąż postanowili zainwestować zgromadzone podczas pracy w USA oszczędności. Ich zamiarem było ulokowanie środków pieniężnych w taki sposób, by mieli zapewnioną możliwość ich wypłaty na każde żądanie bez utraty, np. w przypadku choroby dziecka. P. P. miał wyjechać w celach zarobkowych poza granice kraju, dlatego formalnościami związanymi z ulokowaniem środków miała zająć się powódka. Powódka wraz z mężem na początku 2012 roku udali się do G. (...) Banku w K. do placówki zlokalizowanej naprzeciwko Galerii (...) w K.. W placówce rozmawiali z A. G., którego uważali za pracownika banku, doradcę finansowego godnego zaufania z racji zatrudnienia w instytucji bankowej. A. G. posiadał wizytówkę z logo (...) Banku jako J. B. Departament P. B. ze wskazaniem siedziby G. (...) Banku, adresem e-mail oraz strony internetowej doradcy A. G.. U. P. i P. P. przedstawili doradcy finansowemu swoją sytuację, tj. jakie posiadają oszczędności, jaki jest ich aktualny stan majątkowy i cel jaki chcieliby osiągnąć poprzez ulokowanie pieniędzy (zysk z możliwością wypłaty na każde żądanie bez utraty korzyści wynikłych z inwestycji). Po około 2 tygodniach, w dniu 23 lutego 2012 roku, doszło do drugiego spotkania powódki i P. P. w siedzibie banku z A. G.. A. G. jako doradca przedstawił im produkt o nazwie N. (...), który miał przynieść zysk około 7-10% w skali roku. Powódka złożyła wówczas podpisy pod dokumentami, tj. wnioskiem o zawarcie umowy i załącznikiem, nie czytając ich treści. Przed podpisaniem powódka upewniała się u A. G., że lokata obejmuje okres 1 roku i będzie mogła wypłacić środki bez utraty. Nie czytała dokumentów jakie podpisała, nie sprawdziła, czy na dokumentach podpis złożył A. G.. Podczas drogi powrotnej do domu powódka wpłaciła kwotę 100 000 zł na wskazane konto N.. W tym samym czasie po rozmowach z A. G. powódka nabyła za kolejną kwotę 100 000 zł obligacje (...) sp. z o.o. Celem tej inwestycji była także okresowa lokata kapitału. Po około 2 dniach od podpisania umowy w banku powódka otrzymała telefon od A. G. z informacją, że podpis złożony na jednym z dokumentów jest nieczytelny, dlatego wniosek nie został przyjęty. A. G. twierdził, że jest w drodze do N. i może przywieźć powódkce dokumenty do podpisu. A. G. przyjechał faktycznie do P.. Powódka złożyła podpisy na przedłożonych dokumentach bez ich czytania. Po kilku dniach otrzymała pocztą przesłany dokument polisy.

We wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nr (...) wymieniony został nr agenta (...). Odznaczono, że wniosek został złożony przez pośrednika, kod (...), nr statystyczny (...) i nazwa produktu N. (...), a także podano dokładne dane powódki z adnotacją o wykonywanym zawodzie rolnika.

W pkt 4 dane do umowy ubezpieczenia wymieniono kwotę na poczet składki 100 000 zł, okres na który zawierana jest umowa – nieokreślony, częstotliwość opłacania składek – roczna, początek daty odpowiedzialności 28 luty 2012 roku. W pkt 6 zawarte było oświadczenie, że strona umowy otrzymała, zapoznała się i podpisała Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...) z dnia 07 marca 2011 roku.

Pod wnioskiem znajdują się podpisy powódki jako ubezpieczającego złożone w K. dnia 23 lutego 2012 roku. Na wniosku znajduje się podpis R. F. (1) jako podpis Agenta N. Polska TU za (...) SA. Według Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...)z Ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym ze składką regularną (...) przedmiotem ubezpieczenia było życie ubezpieczonego. Z każdej opłaconej składki N. była uprawniona do pobrania opłaty wstępnej na pokrycie kosztów akwizycji (koszty zawarcia i obsługi umowy oraz koszty działalności). Powódka była zobligowana do wpłacania składek w kwocie po 100 000 zł przez co najmniej 5 lat i nie mogła przez kolejne 5 lat wypłacić tej sumy bez utraty wpłaconego kapitału. Do wniosku przedłożony był załącznik określający wartość wykupu całkowitego i częściowego ze środków pochodzących z rachunku podstawowego i dodatkowego podpisany w K. w dniu 23 lutego 2012 roku przez powódkę i agenta R. F. (1).

Przy podpisywaniu umowy klientowi powinna zostać okazana karta parametrów, która zawiera informację o kosztach produktu i zarządzania każdym z subfunduszy oraz koszty wykupu. Jeżeli klient nie otrzymał takich informacji, to mógł działać w błędzie co do cech produktu.

Powódka U. P. złożyła też podpis pod potwierdzeniem odbioru polisy oznaczonym w K. z datą 14 marca 2012 roku. Powódka otrzymała dokumentem polisy Ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym Funduszem Kapitałowym ze składką regularną N.. Polisa ma nr(...). W dokumencie była wskazana składka 100 000 zł opłacana z częstotliwością roczną do dnia 27 lutego każdego roku. Umowa została zawarta dnia 28 lutego 2012 roku na czas nieokreślony.

Mąż powódki P. P. logował się na koncie przypisanym do zawartej umowy, by sprawdzić proces obracania ulokowanymi pieniędzmi, w dniach: 17 kwietnia, 15 maja, 10 i 18 lipca, 8 sierpnia, 29 października 2012 roku, 16 stycznia 2013 roku, 23 lutego 2013 r. W dniu 8 lipca 2012 roku wydał dyspozycję zmiany alokacji składki.

Produkty N. (...) Towarzystwa (...) na (...) SA były oferowane na podstawie umowy agencyjnej przez współpracujących z (...) sp. z o.o. w W.. A. G. w okresie prowadzenia rozmów z powódką w lutym 2012 roku nie był uprawniony do sprzedaży produktu N. (...), ponieważ wygasła jego licencja. Licencją taką dysponował jego znajomy R. F. (1), który pracował dla (...) A. G. i R. F. (1) znali się od około 2009 roku. Od 2011 roku razem pracowali w G. (...) Bank jako doradcy finansowi. Około lipca 2012 roku R. F. (1) awansował. Kiedy R. F. (1) został kierownikiem i przełożonym A. G., ich współpraca nie układa się najlepiej, z tego powodu A. G. został zwolniony z pracy w G. (...) Bank. Na początku 2012 roku A. G. zwrócił się do R. F. (1) o przysługę, tj. przekazanie wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia na życie od klienta jakiego pozyskał, tj. od powódki. A. G. przekazał R. F. (1) dokumenty podpisane przez powódkę, brakowało dokumentu obejmującego parametry ubezpieczenia. A. G. po złożeniu wizyty w domu powódki w P., dostarczył podpisany przez nią dokument. R. F. (1) rozpytał A. G., czy poinformował powódkę o charakterze produktu, czy będzie dysponowała środkami na opłacenie kolejnych rocznych składek, na co A. G. odpowiedział twierdząco. R. F. (1) jako agent posiadający aktywną licencję złożył dokumenty, które zostały przekazane do N.. Jako osoba podpisująca dokumenty i zawierająca umowę w imieniu N. podpis złożył R. F. (1). Po zawarciu tej umowy R. F. (1) i A. G. nie utrzymywali ze sobą kontaktu.

R. F. (1) nawiązał kontakt z A. G. we wrześniu 2012 roku w związku z reklamacją, jaka wpłynęła od powódki. Przekazał wyjaśnienia A. G. za pośrednictwem (...) do N..

N. ponosi koszty zawarcia umowy ubezpieczenia w postaci prowizji agenta, kosztów utrzymania średniej polisy 173 zł oraz kosztów pozyskania średniej nowej polisy 251 zł. N. wypłaciła agentowi (...) za pozyskanie klienta prowizję w wysokości 100.015,51zł. Wypłaconą prowizję R. F. (1) przekazał A. G..

Około kwietnia 2012 roku, kiedy głośna stała się sprawa dotycząca nadużyć parabanków, w tym sprawa (...) G., powódka z mężem postanowili sprawdzić zawartą przez siebie umowę. Mąż powódki P. P. zatelefonował na infolinię.

Z rozmowy uzyskał informację, że małżonka zawarła umowę nie lokaty terminowej, lecz umowę ubezpieczenia na życie, z czym związany jest obowiązek opłaty corocznych składek w takiej samej wysokości. Kiedy powódka zatelefonowała na infolinię otrzymała taką samą informację. Powódka i jej mąż wówczas dowiedzieli się też, że A. G. nie jest pracownikiem banku. W listopadzie 2012 roku powódka podjęła próby kontaktu z A. G. za pośrednictwem wiadomości mailowych. A. G. nie odpowiadał na telefony, nie było możliwości skontaktowania się z nim. Na pytanie czy rzeczywiście są zobligowani do wpłaty kolejnej składki, odpowiedział, że dobrze by było.

Od sierpnia 2012 roku powódka prowadziła korespondencję z N. Towarzystwo (...) dążąc do wyjaśnienia sprawy oraz odzyskania zainwestowanych środków. N. ustosunkowując się do pism powódki zauważyła, że powódka złożyła podpisy pod wnioskiem z dnia 23 lutego 2012 roku. W pkt 6 dokumentu oświadczyła, że otrzymała, zapoznała się i akceptuje treść ogólnych Warunków Ubezpieczenia N. Strateg z dnia 7 marca 2011 roku. W pkt 4 określiła wysokość i częstotliwość opłacania składki w wysokości 100 000 zł rocznie. W tym samym dniu podpisała Załącznik do wniosku nr (...), zawierający informacje dotyczące Wartości Wykupu Całkowitego i Częściowego środków pochodzących z Rachunku Podstawowego lub Dodatkowego. W dniu 14 marca 2012 roku powódka potwierdziła otrzymanie polisy, w której są zamieszczone najistotniejsze informacje dotyczące warunków ubezpieczenia. N. zauważyła też, że powódka nie skorzystała z prawa do odstąpienia do umowy, które przysługiwało jej w terminie 30 dni od jej zawarcia.

W piśmie z dnia 06 grudnia 2012 roku powódka działając przez pełnomocnika r.pr. K. J. złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego w dniu 23 lutego 2012 roku o zawarcie umowy ubezpieczenia (...) potwierdzonej polisą nr (...) - złożonego pod wpływem błędu. Powódka powołała się na błąd co do czynności prawnej wywołany przez A. G. - pośrednika firmy (...) SA, oferującego usługi inwestycyjne w Oddziale (...) Bank w K., na skutek którego powódka pozostawała w usprawiedliwionym przekonaniu, że zawarła umowę mającą na celu zainwestowanie środków pieniężnych na okres kilku lat, maksymalnie do 10 lat z możliwością podjęcia środków w każdej chwili, gdy zaistnieje ku temu potrzeba. N. uznała odstąpienie za nieskuteczne, ponieważ nie wystąpiły przesłanki błędu. Pomimo nieuznania odstąpienia strony prowadziły dalszą korespondencję.

Powódka złożyła w Prokuraturze Okręgowej w Krakowie zawiadomienie o doprowadzeniu jej do niekorzystanego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 100 000 zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zasad umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, które zostało przekazane do prowadzenia przez Prokuraturę Rejonową w Limanowej.

Pomimo korespondencji prowadzonej z N. zmierzającej do wyjaśnienia sytuacji, a także oświadczenia o odstąpieniu od umowy pod wpływem błędu, w kwietniu 2013 roku powódka otrzymała pismo z N. informujące o zaległości w zapłacie kolejnej składki rocznej – za 2013 rok w wysokości 100 000 zł. Ponieważ powódka nie uregulowała kolejnej składki, w piśmie z dnia 7 maja 2013 roku otrzymała, informację o rozwiązaniu polisy ze skutkiem na dzień 27 lutego 2013 rok.

Od lutego 2013 roku powódka U. P. za pośrednictwem pełnomocnika zwracała się o interwencję w swojej sprawie do Rzecznika Ubezpieczonych w W. oraz Komisji Nadzoru Finansowego w W., którzy podjęli czynności w granicach posiadanych kompetencji zmierzające do wyjaśnienia sprawy. W trakcie prowadzenia korespondencji pomiędzy Rzecznikiem Ubezpieczonych a N. A. G. złożył w dniu 05 września 2012 roku oświadczenie na piśmie, w którym podał, że powódka z mężem dysponowała znacznie większą kwotą, którą chcieli korzystać ulokować, a spotkanie sprzedażowe odbyło się w oparciu o OWU oraz pełną kartę parametrów, klienci zostali poinformowani o wszystkich opłatach związanych z produktem.

Strona pozwana N. (...) Towarzystwo (...) na (...) SA w W. na skutek przekształceń zmieniła nazwę na (...) SA w W..

Powyższy stan faktyczny sąd I instancji ustalił na podstawie dołączonych do akt dokumentów, zeznań świadków R. F. (2) i P. P. oraz zeznań powódki. Sąd wskazał, że autentyczność i wiarygodność dokumentów nie zostały przez strony podważone i nie wzbudziły zastrzeżeń sądu. Szeroko też omówił przyczyny, dla których uznał za wiarygodne zeznania świadków i powódki.

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji przytoczył przepisy art. 84 i art. 86 k.c. oraz wskazał, że ciężar dowodu istnienia przesłanek z tych przepisów spoczywał na powódce. Odwołując się do poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wskazał, że dla powódki istotne było takie ulokowanie środków, aby generowały one zysk w postaci oprocentowania, były ulokowane poprzez jednorazową wpłatę na okres około roku i aby ich wypłata nie powodowała utraty kapitału. Produkt zaoferowany przez A. G. i nabyty przez powódkę nie odpowiadał żadnemu z tych wymogów, a zatem błąd dotyczył istoty czynności prawnej. Powódka została wprowadzona w błąd także co do kompetencji osoby oferującej produkt, gdyż pozostawała w przekonaniu, że A. G., legitymujący się stosowną wizytówką doradcy finansowego w banku, jest kompetentnym i godnym zaufania pracownikiem banku, do którego się udała. W konsekwencji powódka nie miała powodu podejrzewać u niego braku kompetencji lub je podważać, nie musiała też wnikać, czy jest on uprawniony do oferowania produktów innej firmy. Sąd powołał przy tym art. 97 k.c. wskazując, że A. G. działał w lokalu banku, do którego udała się powódka. Błąd powódki został wywołany przez A. G. i to tak w odniesieniu do treści umowy, jak też co do jego uprawnienia do oferowania produktów N., których nie posiadał. Umowa została natomiast podpisana przez R. F. (2), uprawnionego agenta strony pozwanej, jego czynności ograniczały się jednak do podpisania dokumentów przekazanych A. G.. Sąd wskazał, że R. F. (2) – uprawniony agent strony pozwanej – złożył podpis pod wnioskiem powódki o zawarcie umowy ubezpieczenia, pomimo że nie wiedział, czy klient został zapoznany z charakterem umowy. Dział on ze skutkiem dla strony pozwanej, stosownie do art. 758 k.c. Nie był uprawniony do udzielania dalszych pełnomocnictw, gdyż uprawnienie takie wyklucza przepis art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej. Stosownie do art. 11 tej ustawy za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada zakład ubezpieczeń, na rzecz którego agent ten działa. R. F. (2) działał w granicach umocowania w stosunku do N., uczestniczył przy tym we wprowadzeniu powódki w błąd co do osoby, z którą podpisywała umowę, a umowę zawarł pomimo braku pewności co do pouczenia i dostatecznego objaśnienia powódce, jako klientowi, charakteru produktu. W konsekwencji sąd I instancji przyjął, że błąd został wywołany przez A. G., a następnie sanowany przez R. F. (2).

Sąd Okręgowy, powołując się na stosowne orzeczenia Sądu Najwyższego, wskazał, że o ile brak podstaw do przypisania błędu osobie, która nie czytając dokumentu składa pod nim podpis lekkomyślnie i beztrosko, o tyle nie można takiego stanowiska zająć w stosunku do osoby, która wcześniej z drugą stroną uzgodniła treść dokumentu, np. w wyniku negocjacji i podpisuje dokument będąc przekonana, że odpowiada on wcześniejszym uzgodnieniom. W takich okolicznościach podsuniecie do podpisu dokumentu nie odpowiadającego wcześniejszym uzgodnieniom stanowi wprowadzenie w błąd podpisującego. Odwołując się do ustaleń faktycznych sąd wskazał, że powódka podpisała dokument, co do którego była przekonana, że spełnia on jej oczekiwania przedstawione działającemu w lokalu banku doradcy finansowemu i jakkolwiek podpisanie dokumentu bez przeczytania nie było rozsądne, to było usprawiedliwione przekonaniem powódki, że działa w zaufaniu do kompetentnego pracownika instytucji bankowej i odpowiadało częstym zachowaniom laików w podobnych sytuacjach. Brak jakichkolwiek podejrzeń spowodował, że powódka nie miała powodu, aby sprawdzać zapisy umowy i w konsekwencji nie skorzystała z prawa odstąpienia. Sąd wskazał na obowiązek szczególnej staranności po stronie przedsiębiorcy – profesjonalisty w oferowaniu produktów finansowych - w sytuacji, gdy drugą stroną jest laik nie mający wiedzy o takich produktach i często nie rozumiejący zapisów umowy. Właśnie oferowaniu produktów finansowych takim klientom służy instytucja doradców działających w imieniu firm oferujących produkty.

W konsekwencji powyższych rozważań sąd I instancji przyjął, że powódka pozostawała w usprawiedliwionym błędzie tak co do osoby wykonującej czynności, jak też co do treści zawieranej umowy, a gdyby знаła rzeczywisty charakter produktu, umowy by nie zawarła. Błąd został wykryty około kwietnia 2012 r., a oświadczenie o uchyleniu się od skutków czynności zostało złożone w grudniu 2012 r., a zatem w terminie określonym w art. 88 § 2 k.c. Skoro uchylenie to było skuteczne, to czynność prawna jest nieważna i stosownie do art. 410 w zw. z art. 405 k.c. roszczenie powódki jest zasadne. Odsetki zostały zasądzone od dnia wpłacenia przez powódkę środków na rachunek bankowy strony pozwanej.

Niezależnie od powyższego sąd I instancji podzielił ocenę powódki, że klauzula umowna przewidująca opłatę likwidacyjną w wysokości wpłaconego kapitału w wypadku wypłaty środków przed upływem 10 lat od rozpoczęcia inwestowania stanowi niedozwoloną klauzulę umowną i przedstawił stosowny wywód uzasadniający to stanowisko.

Wyrok powyższy został zaskarżony w całości przez stronę pozwaną. W apelacji zarzucono:

- naruszenie art. 84 k.c. przez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że w ustalonych okolicznościach faktycznych powódka może skutecznie uchylić się od zawartej ze stroną pozwaną umowy ubezpieczenia;

- naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że stosowane przez stronę pozwaną postanowienie o wartości wykupu stanowi niedozwolone postanowienie umowne, które nie może być stosowane pod rygorem bezskuteczności;

- naruszenia § 16 rozporządzenia w sprawie szczególnych zasad rachunkowości zakładów ubezpieczeń i zakładów reasekuracji oraz art. 13 ust. 1 pkt 3 i ust. 4 pkt 2 w zw. z art. 18 ust. 2 ustawy o działalności ubezpieczeniowej poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że wartość wykupu bezpodstawnie zostaje pomniejszona o koszty, podczas gdy koszty te mają odzwierciedlenie w przepisach prawa;

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że wypłacana wartość wykupu całkowitego w pierwszym roku polisowym nie jest adekwatna do ponoszonych przez niego kosztów;

- naruszenia art. 6 k.c., art. 232 i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powód udowodnił, że postanowienia dotyczące wypłacanej wartości wykupu całkowitego w pierwszym roku polisowym stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku (błędnie wskazując, że jest to wyrok Sądu Rejonowego) i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że zasadnicza część zarzutów apelacji dotyczy uznania postanowienia umowy o wartości wykupu za niedozwoloną klauzulę umowną. Tymczasem to zagadnienie ma drugorzędne znaczenie, gdyż sąd I instancji powództwo uwzględnił uznając za skuteczne uchylenie się przez powódkę od skutków umowy zawartej pod wpływem błędu, zaś rozważania dotyczące stosowania art. 385¹ k.c. stanowią jedynie dodatkową argumentację mającą uzasadniać trafność rozstrzygnięcia w wypadku, gdyby uznać, że pierwsza z podanych przyczyn nie zachodzi. Stąd w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny musi rozważyć, czy powódka zawarła umowę pod wpływem błędu, o jakim mowa w art. 84 k.c. Pozytywne rozstrzygnięcie tej kwestii przesądza skuteczność uchylenia się przez powódkę od skutków zawarcia umowy, a w konsekwencji czyni zasadnym jej roszczenie o zwrot wpłaconej kwoty, jako świadczenia nienależnego (art. 401 § 1 i 2 k.c.) niezależnie od ewentualnej zasadności tych zarzutów apelacji, które dotyczą uznania postanowień umowy dotyczących wartości wykupu za niedozwoloną klauzulę umowną.

Podstawą do rozważań prawnych jest poprawnie ustalona podstawa faktyczna orzeczenia. Apelujący nie kwestionuje ustaleń poczynionych przez sąd I instancji o ile dotyczą one innych okoliczności, niż adekwatności wynikającej z umowy wartości wykupu całkowitego do ponoszonych przez zakład ubezpieczeń kosztów. Ta kwestia nie ma znaczenia dla zastosowania przepisów o błędzie, co dostrzega nawet autor apelacji podnosząc zarzut naruszenia przepisu art. 84 k.c. „w ustalonych przez Sąd Okręgowy okolicznościach faktycznych”. Pozwala to Sądowi Apelacyjnemu pozostawić na boku kwestię związaną z ustaleniem wartości wykupu, jako nieistotną dla rozstrzygnięcia sprawy i ustalenia faktyczne sądu I instancji w pozostałym zakresie zaakceptować, czyniąc je podstawą swego orzeczenia.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 84 k.c. strona pozwana wskazywała, że nie można mówić o wprowadzeniu powódki w błąd w sytuacji, gdy powódka nie zachowała przy zawieraniu umowy żadnej staranności składając podpisy

pod przedłożonymi dokumentami nie czytając ich treści. Autor apelacji odwoływał się przy tym do wyrażanych w orzecznictwie i doktrynie poglądów, że podpisywanie dokumentów bez zaznajamiania się z ich treścią nie uzasadnia możliwości powoływania się na błąd. Skarżący twierdził, że przedstawiona przez sąd I instancji wykładnia sprowadza się do przyjęcia stanowiska, że przy zawieraniu umowy z instytucją finansową można opierać się tylko na ustnych zapewnieniach osób oferujących taką umowę. Nadto strona pozwana odwoływała się do przepisu art. 15 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym wskazując, że agent ubezpieczeniowy, jakim był R. F. (2), nie może doradzać klientowi, gdyż jest to sfera zastrzeżona dla działalności brokerskiej.

Rozróżnienie pomiędzy pośrednictwem ubezpieczeniowym stanowiącym działalność agencyjną i działalność brokerską polega na tym, że agent ubezpieczeniowy działa w imieniu i na rzecz zakładu ubezpieczeń, a broker w imieniu i na rzecz podmiotu poszukującego ochrony ubezpieczeniowej (art. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym). Sam zakres czynności wykonywanych przez agenta ubezpieczeniowego i brokera, przy uwzględnieniu oczywistej różnicy wynikającej z działania na rzecz innej strony umowy, jest jednak analogiczny. Stosownie do art. 15 powołanej ustawy agent ubezpieczeniowy nie może wykonywać działalności brokerskiej lub czynności brokerskich. Co zatem oczywiste agent ubezpieczeniowy nie może poszukiwać dla osoby pragnącej zawrzeć umowę ubezpieczenia najlepszego produktu spośród wielu oferowanych przez różne zakłady ubezpieczeń. Czym innym od poszukiwania takiego produktu jest zaoferowanie klientowi jednego z produktów oferowanych przez zakład ubezpieczeń odpowiadającego przedstawionym przez klienta istotnym cechom przez niego wskazanym. Przedstawienie przez osobę pragnącą zawrzeć umowę ubezpieczenia jej oczekiwań obliguje do zaoferowania produktu odpowiadającego tym oczekiwaniom, a jeżeli oferowany produkt oczekiwań tych nie spełnia, zwrócenie uwagi na rozbieżność cech tego produktu w stosunku do oczekiwań klienta lub poinformowanie go o braku produktu odpowiadającego jego oczekiwaniom. Taki wymóg nie ma nic wspólnego z nakładaniem na agenta obowiązku dokonywania czynności brokerskich, ale wynika ze zwykłych zasad uczciwości, a jego podważanie stanowiłoby przyzwolenie na celowe wprowadzenie klientów w błąd. Wymóg ten nabiera szczególnego wymiaru, gdy osoba pragnąca zawrzeć umowę z zakładem ubezpieczeń jest konsumentem, a to z uwagi na szczególną ochronę konsumenta, stanowiącą zasadę konstytucyjną ustanowioną przez art. 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W niekwestionowanych przez stronę pozwaną ustaleniach faktycznych miała miejsce właśnie taka sytuacja, jak wyżej wskazano. Powódka przedstawiła A. G. istotne cechy umowy dotyczącej ulokowania posiadanych przez nią pieniędzy, ten zaś zaoferował jej produkt finansowy o cechach odmiennych jako produkt mający spełniać jej oczekiwania i doprowadzając ją w ten sposób do błędnego przekonania, że nabywa produkt o cechach, które zostały przez powódkę wskazane jako dla niej istotne. Wprawdzie A. G. nie był agentem ubezpieczeniowym, a w stosunku do strony pozwanej był osobą trzecią, jednak ta okoliczność jest bez znaczenia, gdyż przepis art. 84 § 1 k.c. zrównuje błąd wywołany przez drugą stronę umowy z błędem, o którym strona ta wiedziała lub który mogła z łatwością zauważyć.

Zagadnienie błędu osoby podpisującej dokument bez zapoznania się z jego treścią nie może być ujmowane jednorodnie. W szczególności odróżnić trzeba te przypadki, kiedy niezapoznanie się z treścią dokumentu jest wynikiem obojętności osoby taki dokument podpisującej, czy też nieuzasadnionymi okolicznościami przeświadczenia, że dokument ten zawiera treść odpowiadającą jej oczekiwaniom od sytuacji, gdy osoba podpisująca dokument jednoznacznie wyraziła swe oczekiwania co do istotnych postanowień kształtujących treść dokonywanej czynności prawnej i jest zapewniana, że treść przedstawionego jej do podpisu dokumentu odpowiada tym jej oczekiwaniom. W tej drugiej sytuacji niewątpliwie mamy do czynienia z błędnym przekonaniem podpisującego dokument, że składa oświadczenie woli o innej treści, niż rzeczywiście w dokumencie tym zawarte, a źródłem tego przeświadczenia jest zaufanie do drugiej strony umowy. Nie ma żadnej istotnej przyczyny, aby osobie takiej nie udzielić ochrony. Takiemu pogładowi odpowiada powołane przez sąd I instancji stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2009 r. IV CSK 358/08, dotyczącego sytuacji, gdy treść dokumentu została wcześniej przez stronę uzgodniona, a strona miała prawo liczyć, że dokument odpowiada jej oczekiwaniom. Okoliczność, że dokument zawierał szereg postanowień indywidualnie przez strony niezagadnianych, nie ma znaczenia w sytuacji, gdy rozbieżność dotyczyła istotnych postanowień umowy i prowadziła do zawarcia całkowicie odmiennej umowy, niż oczekiwana przez stronę dokument podpisującą.

Jakkolwiek błąd został wywołany przez osobę trzecią w stosunku do stron umowy, to w ustalonych okolicznościach faktycznych oczywistym jest, że R. F. (2), działający na rzecz strony pozwanej i w jej imieniu, z łatwością mógł ten błąd zauważyć. W szczególności, jak trafnie wskazuje sąd I instancji powołując art. 12 ust. 3 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, nie mógł on udzielić dalszego pełnomocnictwa, a zatem czynności związane z zawieraniem umów musiał wykonywać osobiście. Właściwe wykonywanie tych czynności musiałyby doprowadzić do dostrzeżenia przez niego błędu, w jakim pozostawała powódka.

W konsekwencji w pełni zasadnie sąd I instancji zastosował przepis art. 84 k.c. i uwzględnił powództwo.

Przyjęcie, że uchylenie się przez powódkę od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu było skuteczne, czyni bezprzedmiotowymi rozważania odnośnie pozostałych zarzutów apelacji.

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja została oddalona.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądając od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu jej pełnomocnika z urzędu ustalona w wysokości stawki minimalnej powiększonej o podatek od towarów i usług, stosownie do § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 i z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.